

Łukaszewicz, Witold

Dyskusja po referatach Celiny Bobińskiej i Jana Kotta

Przegląd Historyczny 42, 236-239

1951

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

poglądy lewicy, odzwierciedlające nurt plebejski, które znajdowały swój wyraz w pismach ulotnych często nieznanymi autorów.

Następnym brakiem, który wystąpił, jeśli ocenia się łącznie oba referaty, jest niedostateczny, moim zdaniem, związek między bazą ekonomiczną, którą nam przedstawił prof. Kula, a ideologią zreferowaną przez prof. Bobińską. Prof. Kula namalował ciemny obraz i powiedział, że na tym ciemnym tle kontrastowo odbijały jasne postacie ludzi polskiego Oświecenia. Otóż nie wydaje się to ściśle dlatego, że nie mogły zrodzić się, rozpowszechnić, znaleźć choćby częściową realizację idee postępowe, jeśli nie odpowiadała temu linia rozwojowa — choćby zaczątkowa — ówczesnej ekonomiki. Myśl postępową mogła na pewnym etapie — szczególnie w warunkach walki o utrzymanie zagrożonej niepodległości — wyprzedzać nieco rozwój społeczno-ekonomiczny, ale nie do pomyślenia jest, aby mogła ona powstać i rozwinąć się bez zaistnienia postępowych procesów gospodarczych, które później wykorzystują z kolei postępową ideologię jako „siłę materialną“ (Marks) przyśpieszającą ich rozwój.

WITOLD ŁUKASZEWICZ

Chciałem omówić pokrótce stosunek Watykanu do polskiego ruchu reformy w dobie Oświecenia. Szersze opracowanie tego tematu napotyka na poważną trudność z dwóch względów: dotychczasowa historiografia burżuazyjna starała się wszelkimi sposobami zamazać ten problem i przedstawić go wbrew rzeczywistości dokumentarnej w świetle zupełnie innym dla celów określonej klasy społecznej, którą właśnie ta historiografia reprezentowała. Jak kształtował się ten stosunek Watykanu i jego agentur na terenie Polski do ruchu społeczno-politycznego w okresie Oświecenia? Jedno rzuca się w oczy przy pobieżnym nawet przejrzeniu materiałów archiwalnych — jest to ściśle związek Watykanu, jego agentur w Polsce, nuncjatury, milicji papieskiej — to znaczy zakonów i większości episkopatu polskiego z obozem oligarchii feudalnej, z którą walczył Hugo Kołłątaj, jako przedstawiciel ideologii polskiego obozu reformy zwłaszcza w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVIII stulecia. Czego Watykan broni w Polsce w tym czasie? Broni zagrożonej przez Oświecenie feudalnej bazy papiestwa w Polsce. Przyjrzyjmy się pokrótce działalności Watykanu i jego agentur na przestrzeni lat 1764—1794. Pierwsza faza ruchu reformy w Polsce, podjęta pod wpływem Oświecenia zachodniego znajdującego właśnie u nas specyficzne podglebie, o którym tutaj tyle mówiliśmy, otrzymuje już w roku 1767—8 potężny cios ze strony Watykanu i nuncjatury. Ciosem tym jest Konfederacja Barska. Faza ta została opracowana w najdrobniejszych szczegółach przez wybitnego erudyte, prof. K o n o p c z y ń s k i e g o, w oparciu o milion rzekomo dokumen-

tów archiwalnych. Czego dowiadujemy się z poświęconych temu zagadnieniu dwóch potężnych tomów? Że Watykan, jak niewinny baranek, stoi na uboczu tego, co się w Polsce dzieje i roni łzy nad niedolą Polski. Nie udziela pomocy konfederacji, którą prof. Konopczyński chce przekształcić w ruch narodowo-wyzwoleńczy zapominając o tym, że jest to ruch wielkich oligarchów feudalnych, skierowany przeciwko pierwszej fazie reform za Stanisława Augusta.

Prof. Konopczyński stosuje specjalną metodę naukową, na której charakterze znamienne piętno wycisnęły lata 1926—1936. W pierwszej pracy o Stanisławie Konarskim, wydanej w 1926 roku, znajdujemy u prof. Konopczyńskiego silne akcenty antywatykańskie, skierowane przeciwko nuncjaturze. Autor podkreśla wybitnie nieżyczliwy, wrogi dla polskiego obozu reform stosunek Watykanu, hamującego pierwsze porywy ludzi polskiego Oświecenia. Nagle po roku 1926 zachodzi zmiana. Prof. Konopczyński uważa, że wszystkie te sprawy należy schować do lamusa. Trzeba pominąć wszystkie dokumenty, które wykazują ścisły związek Watykanu z obozem polskiej oligarchii feudalnej w tym czasie. A więc metoda przemilczania i pomijania dokumentów, które ilustrują stosunek Watykanu do Polski. Pomniejsza się świadomie wezwanie nuncjusza Duriniego do buntu przeciwko uchwałom Sejmu 1767—1768 roku. Pomija się wzmianki — choćby notowane w kilku pracach L o r e t a — o tym, że polska oligarchia feudalna, zarówno duchowna jak i świecka, poczynając od biskupa Sołtyka szuka wspólnie z Watykanem i z nuncjaturą sposobów mających zahamować reformy zmierzające do scentralizowania państwa, zlikwidowania rozdrobnienia, ograniczenia wielkich oligarchów feudalnych w latach 1764—6. Grupa ta wykorzystuje sprawę dystrydencką jako zasłonę dla zorganizowania Konfederacji Barskiej pod hasłem rzekomo zagrożonej wiary i wolności. Tymczasem materiały znajdujące się w Polsce, a nie wykorzystane przez prof. Konopczyńskiego dowodzą, że akt Konfederacji Barskiej został wypracowany i zatwierdzony w ścisłym porozumieniu i za zgodą Świętej Kongregacji Propagandy Wiary, która finansowała z własnych źródeł ruch konfederacki i zleciła episkopatowi w Polsce oraz zakonom to samo. Okazuje się, że wielu agentów Świętej Kongregacji Propagandy Wiary dowodzi oddziałami konfederatów. Jest jeden tylko zakon, który nie popiera konfederacji — zakon oo. jezuitów idący w tym czasie ręką w rękę z Rosją w zamian za udzielenie gwarancji, że właśnie feudalna, absolutystyczna Rosja zachowa zakon w momencie dla niego krytycznym.

Jak zachowuje się Watykan w okresie pierwszego rozbioru Polski? Watykan przechodzi do specyficznego kompromisu: za cenę ograniczenia praw dystrydentów, za cenę ochrony zagrożonej przez Oświecenie feudalnej bazy państwa, ekonomicznej bazy Kościoła w Polsce i ekonomicznych źródeł zysków papieża w Polsce, po prostu poskramia ruch konfederacji w tym

sensie, że wstrzymuje pomoc finansową i odżegnuje się od konfederatów. Nuncjusz Garampi otrzymuje wyraźne instrukcje zalecające nawiązanie ścisłej współpracy właśnie z Rosją, ze Stackelbergiem. Rozpoczyna się ścisła współpraca między nuncjaturą i pogodzonymi dzięki wstawiennictwu Watykanu polskimi oligarchami feudalnymi a carską Rosją. Na tym tle trzeba rozpatrywać drugi potężny cios wymierzony przez Watykan polskiemu ruchowi reform, mianowicie obalenie Kodeksu Zamoyskiego. Sprawa obalenia tego kodeksu nie sprowadza się do lęku przed prawami, które mają być udzielone chłopom: z tego powodu kodeks Zamoyskiego został obalony na sejmie 1780 roku z odpowiednią klauzulą o charakterystycznej wymowie. Nuncjatura prowadziła akcję przygotowawczą na sejmikach, wykorzystywała świadomie moment budzenia lęku przed chłopem, nie szczydziła pieniędzy. Kodeks zawierał bowiem projekt, który występuje w późniejszych wypowiedziach Kołłątaja, przytaczanych zresztą przez referentkę. Projekt wyraża dążenie do zorganizowania Kościoła w Polsce na nowych zasadach, całkowitego wyjęcia go spod władzy Watykanu i ścisłego podporządkowania interesom władzy państwowej i państwu, wprzęgnięcia Kościoła do służby państwowej, tak by wspólnie z państwem pracował w kierunku umocnienia władzy centralnej i ograniczenia władzy oligarchii feudalnej. Najgroźniejszym dla Watykanu miejscem w kodeksie był projekt utworzenia synodu narodowego, przecięcia wszelkich kontaktów z Rzymem, zwłaszcza w zakresie sądownictwa i apelacji, próba uniezależnienia się od despotyzmu i wyzysku watykańskiego. Z korespondencji nuncjusza z kardynałem-sekretarzem stanu, która zachowała się w naszych archiwach, wynika wyraźnie, że czynnik ten odgrywa decydującą rolę przy obaleniu kodeksu.

Jaki był stosunek Watykanu do Konstytucji 3 maja? W historiografii burżuazyjnej bardzo często pokutuje pogląd, że właśnie Watykan należał do tych, którzy popierali Konstytucję 3 maja. Istotnie, papież przysłał *breve*, które wyrażało gratulację dla króla za przeprowadzenie nowej reformy. Ale tajna instrukcja, wysłana przez sekretarza stanu do nuncjusza, mówi o konieczności zmobilizowania wszystkich elementów wrogich obozowi reform do ścisłej współpracy z ambasadą carską, do ścisłej współpracy z montującą się Targowicą celem obalenia Konstytucji 3 maja. Od tej chwili, a właściwie jeszcze wcześniej, od roku 1788, od momentu, kiedy Kołłątaj nakreślił plan reformy ustroju Rzeczypospolitej, Garampi otrzymuje w Watykanie specjalną teczkę, zawierającą niezwykle ciekawy materiał. Kołłątaj uważany jest za jednego z największych wrogów kurii rzymskiej, za jednego z najmniejbezpieczniejszych przywódców polskiego obozu reform w tym okresie. Nuncjatura przeprowadza w myśl instrukcji Watykanu rozgałęzioną akcję w kierunku zmobilizowania wszystkich elementów wrogich ustawie majowej celem obalenia dzieła Sejmu Wielkiego.

Przechodzę do problemu Targowicy. Ta sprawa i udział w niej Watykanu jest naszej historiografii całkowicie nieznaną. Mamy wprawdzie prace drobne, fragmenty, właściwie streszczenie pracy napisanej przez p. Guttner, o ile się nie mylę, pod kierunkiem naukowym prof. Tokarza. Stosując specyficzną metodę stara się autorka wszelkimi sposobami udowodnić, że Watykan nie przykładał się, albo w bardzo małym stopniu przyłożył się do zmontowania Targowicy i stara się ukryć wrogi stosunek Watykanu do podjętej przez polski obóz reformy walki w obronie Konstytucji 3 maja. Okazuje się jednak, że plan Targowicy został wypracowany już na początku maja 1790 roku przez Szczęsnego Potockiego wspólnie z szefem Świętej Kongregacji Propagandy Wiary i że tam nakreślono zarys przyszłej konfederacji. W konferencji w Jassach uczestniczył przedstawiciel Świętej Kongregacji Propagandy Wiary. Wspólnie z nim Szczęsny Potocki i Rzewuski pertraktują z przedstawicielem Katarzyny II. To jest rzecz niezwykle charakterystyczna. Wyłaniają się tu zagadnienia, które powinniśmy rozwiązać przy omawianiu polskiego Oświecenia, a mianowicie problem stosunku Watykanu do Konfederacji Barskiej i Targowickiej. Między jedną a drugą konfederacją istniał nie tylko ścisły związek personalny. Linia polityki Watykanu jest konsekwentna w stosunku do Polski: konsekwentnie przestrzega się zasad sojuszu z obozem polskiej oligarchii feudalnej przeciwko obozowi reformy.

Wreszcie sprawa stosunku Watykanu do Insurekcji Kościuszkowskiej, do polskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego podczas insurekcji. Nuncjusz w Polsce w tym czasie organizuje dywersję przeciwko Powstaniu Kościuszkowskiemu, ściśle współpracuje — jak się okazuje w świetle zachowanych materiałów archiwalnych — z Prusakami, z wywiadem carskim, broni zdrajców targowickich, wywiera silny nacisk na Kościuszkę, aby oszczędził zdrajców. Nuncjusz Litta wreszcie jest pierwszym, który wita wkraczające zwycięskie wojska carskie. Ale Litta po zmianie okupanta odgrywa taką samą rolę w stosunku do Prus. Bardzo charakterystyczne jest *breve* papieskie dla Polski z 16 grudnia 1795 roku. Jest to oficjalne potępienie Powstania Kościuszkowskiego i polskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

JERZY MICHALSKI

Referat prof. Bobińskiej dał nam nowe i ciekawe aspekty poglądów Kołłątaja i Staszica. Wydaje mi się jednak, że nie należy lekceważyć drugo- i trzeciorzędnej publicystyki, gdyż zbadanie jej pozwoliłoby nam ustalić stopień rozpowszechnienia ideologii reformatorskiej i stwierdzić, które poglądy były czymś nowym i indywidualnym, które zaś były częstsze, bardziej typowe w danym okresie, przyjmowane przez opinię z mniejszymi oporami. Cofnięcie się do publicystyki czasów saskich pozwoliłoby nam narysować linię roz-